



Centralna Komisja Egzaminacyjna

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

Układ graficzny © CKE 2010

WPISUJE ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

*Miejsce
na naklejkę
z kodem*

dysleksja

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM ROZSZERZONY

MAJ 2011

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 12 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Arkusz zawiera dwa tematy. Wybierz jeden z nich i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony (około 250 słów).
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

**Czas pracy:
180 minut**

**Liczba punktów
do uzyskania: 40**



MPO-R1_1P-112

Temat 1. **Zinterpretuj fragment dramatu Sławomira Mrożka *Śmierć porucznika*. Określając sytuację dramatyczną i sposób jej budowania, odpowiedz na pytanie, jaką rolę odgrywają w tekście nawiązania do twórczości Adama Mickiewicza i tradycji literackiej romantyzmu. Wykorzystaj odpowiednie konteksty interpretacyjne.**

ŚMIERĆ PORUCZNIKA (akt II)

STARZEC (*przechodzi na środek komnaty*) – Zamknijcie drzwi od kaplicy! Żadnej lampy, żadnej świcy! (*młodzi podnoszą się i otaczają Starca. Pauza*) Zamykajcie drzwi na kłódki, stawcie w środku kocioł wódki!

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Drzwi już zamknięte, ale nie ma wódki.

STARZEC – Niech księżycy światłość blada szczelinami tu nie wpada.

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Nie wpada. [...]

STARZEC – Hej, ty, co z ciężkim duchem jesteś do tego padołu przykuty łańcuchem z ciałem i duszą pospołu, choć cię anioł śmierci woła, z filologicznych katuszy żywot się wydrzeć nie zdoła. Gdy cierpisz karę tak srogą, ludzie też robią, co mogą, choć już dość zamętu mamy, wzywamy cię, zaklinamy... [...]

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Powiedz, czy ci czego braknie? Czy on pragnie czego, łaknie?

GŁOS ZA SCENĄ – Hej! Księgi moje, diablice, o, wy przeklęte żarłoki, opuście mnie choć na chwilę, odstepcie choć na dwa kroki! [...]

STARZEC – Wszelki duch! Jakaż potwora! Widzicie tego upiora?

POETA (*ukazuje się jako swój własny duch, wyciąga ręce do młodzieży*) – Dzieci! Nie znacie mnie, dzieci?

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Ktoś nam znany! [...]

POETA (*do młodzieży*) – Jam wasz klasyk, moje dzieci, przypomnijcie tylko sobie. Jak i dawniej, w waszej dobie, ledwo czytać gdy zaczniecie, już wam każą umieć w szkole moje księgi, myśl z nich łuskać.

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Przebóg! Co nas spotyka! Widzicie tego klasyka?

POETA – Ach, zbyt ciężka ręka boska! Za to, że każde pacholę musi się dzisiaj wypłuskać w idei moich odmęcie, okropne cierpię męczarnie, bo taki jest nieba rozkaz.

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Nie znałeś litości, panie!

JEDEN Z MŁODZIEŃCÓW – Nie lubisz literatury! A pomnisz, jak raz w jesieni miałem wypracowanie o tym, jakich odcieni użyłeś w opisach przyrody?

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Nie znałeś litości, panie!

JEDNA Z DZIEWCZĄT – Nie lubisz literatury! A pomnisz, gdym, prawie dzieckiem, musiała umieć na pamięć twe pieśni filareckie?

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Nie znałeś litości, panie!

STARZEC – Nie lubisz literatury! A pomnisz, gdym wrócił żywy z mej wysadzonej reduty, tyś mówił, że nieprawdziwy, bo wiersz na mym zgonie osnuty?

POETA (*zwracając się w stronę starca*) – Orson! [...] Po coś mnie wzywał, poruczniku?

ORSON – Żebyś zaświadczył. Kiedyś o mojej śmierci świadczyłeś kłamliwie. Dziś twojego ducha ja biorę za świadka, żem jeszcze jest żywy.

POETA – Masz więc swoją zemstę.

STARZEC – Nie idzie o zemstę, mam ja inne cele. [...]

POETA – Więc mam przy dzieciach zaprzeczać sam sobie, głośno poświadczając, żeś wtedy nie zginął? Kłam zadać wierszom, które zna na pamięć zebrana tu młodzież? Gdzie twoje sumienie, gdzie wzgląd wychowawczy? Mógłbyś to załatwić choć nie przy młodzieży.

STARZEC – Jedna jest prawda. [...]

POETA – Przyznaj się, tylko szczerze, choć mi tak wygrażasz i bluźnisz, czy oddałbyś swą sławę, by żyć nie dla ludzi, lecz z ludźmi?

STARZEC – Nie, nie! Nie pozwolę! To jest podstęp, słowne sztuczki.

POETA – A więc powiem dla nauczki. Posłuchajcie! Czy widzicie, jak targuje się o życie ze mną, co mu je zabrałem, by je oddać stokroć dłuższe, oprawione w glorię czynu? Choć przekona moją duszę, zna on dobrze smak wawrzynu. Lecz to mało, on mnie wielbi! [...] On mnie wielbi, bom... poeta! [...]

STARZEC – Ja mam z tobą pański krzyż, a kysz, a kysz. A kysz!

POETA – Ha, więc wielbi!

(Muzyka jazzowa, na jej tle deklamacja CHÓRU WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY)

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – Uczniowie, hej uczennice! I my nie znajmy litości! Szarpajmy klasyka na sztuki, niechaj nagie sterczą kości! *(puszczają się w tany i szarpią Poetę)*

STARZEC – Gdyś w takim jest nastroju, zostawże nas w spokoju, a kysz! A kysz!

CHÓR WYKOLEJONEJ MŁODZIEŻY – *(tańcząc i szarpiąc)* Dalej, panowie i panie! Za mękę naszej nauki i my nie znajmy litości! Szarpajmy klasyka na sztuki, a kiedy klasyka nie stanie, szarpajmy jego sztuki, poema i wierszowanie, niechaj nagie świecą kości!

POETA *(woła odchodząc hieratycznie)* – On mnie wielbi! On mnie wielbi! *(głos jego niknie przeciągle za sceną)* [...].

1963

Temat 2. Porównaj sposoby kreowania obrazów tańca i jego funkcje we fragmencie poematu *Kwiaty polskie* Juliana Tuwima i w wierszu *Niech żyje bal* Agnieszki Osieckiej.***KWIATY POLSKIE*¹ [część VI]**

Patrz – właśnie na promieniach słońca
Wjeżdża confetti barw sypiąca
W centrum bukietu banda pijana
„Lwich pyszczków”.²
Przyjrzyj się tym pyszczkom.
Rozdziawiły się wszystkie i piszcą
Rozgardiaszem weneckiej zabawy
W lesie,
Gdzie skaczące letniaczki się mizdrzą,
Gdzie się
Sypią pstre confettiowe kurzawy.
Galopada mieszczańska śród sosen,
Miotająca farbiarskim bigosem
Strojów,
W bachanalii się wije i niesie
W znoju
Pod dyndaniem lampionów po lesie – –
Lampionów, festonów, kretonów, pomponów,
Krawatów rozwianych, kolorowych balonów,
W girlandowym unosi się roju.
Już z lwich pyszczków – lwie pyski w orkiestrze:
To puzony mosiężne dmą w przestrzeń,
Wydymają balony, syfony,
Mnożą pstre kotyliony w miliony!
Dmą – i z trąb wyfruwają tancerze
(Z trąb, co lśnią jak kuchenne moździerze):
Płuc wydechem ich trębacz wyrzuca,
Potem wdechem znów wchłania ich w płuca,
Więc latają jak ptaki na wicherze
Straszne pyszczki letników wciąż dziksze... [...]
W wirującym kolisku mętnieją
Pary
Ze studentów, dentystek i apte-
karzy,
Z pań rozgrzanych, podlotków i „komi-
niarzy”
Kołujący się zrobił karuzel
Szary.

¹Swój utwór Tuwim zaczął pisać w listopadzie 1940 r. w Brazylii, kontynuował pracę w Stanach Zjednoczonych (1941-1944) oraz po powrocie do kraju (1946). Fragmenty utworu ukazywały się w londyńskich „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich” od 16 lutego 1941 r., a później w londyńskiej „Nowej Polsce” od marca 1942 roku. Tom I utworu, po licznych zmianach w związku z cenzurą, ukazał się w drugiej połowie stycznia 1949 r.

²lwie pyszczki – zdrobnienie nazwy kwiatów lwie paszcze

Ja – wódkę za wódką w bufecie...
Oczami po sali drewnianej –
I serce mi wali. [...]
podchodzę
na palcach
i zaraz
nad głową
grzmotnęło do walca
i porywam – na życie na śmierć – do tańca

Grande Valse Brillante

Czy pamiętasz, jak z tobą tańczyłem walca,
Panno, madonno, legendo tych lat?
Czy pamiętasz, jak ruszył świat do tańca,
Świat, co w ramiona mi wpadł?
Wylękniony bluźnierca,
Dotulałem do serca
W utajeniu kwitnące te dwie,
Unoszone gorąco,
Unisono dyszące,
Jak ty cała w domysłach i w mgle [...]

Gdy przez sufit przetaczam –
Nosem gwiazdy zahaczam,
Gdy po ziemi młynkuję,
To udaję siłacza.
Wątle mięśnie naprężam,
Pierś cherławą wyteżam,
Będziesz miała atletę
I huzara za męża. [...]

A tu noga ugrzęzła,
Drzazga w bucie uwięzła,
Bo ma dziurę w podeszwie
Twój pretendent na męża.

Ale szarpnę się, wyrwę –
I już wolny, odeszło,
I walczę, szurając
Odwinęta podeszwą. [...]

I powolutku

w ten las

na palcach

walca...

NIECH ŻYJE BAL

Życie, kochanie, trwa tyle co taniec:
fandango, bolero, be-bop,
manna, hosanna, różaniec i szaniec
i jazda, i basta, i stop.
Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą,
nie grają na bis, chociaż żal,
zanim więc serca upadłość ogłoszą –
na bal, marsz na bal!

Szalejcie aorty, gdy idę na korty,
roboto, ty w rękach się pal!
Miasta nieczułe mijajcie jak porty,
bo życie, bo życie – to bal.
Bufet, jak bufet, jest zaopatrzony,
zależy, czy tu, czy gdzieś tam.
Tańcz, póki żyjesz, i śmiej się do żony
i pij zdrowie dam...

Niech żyje bal,
bo to życie to bal jest nad bale,
niech żyje bal,
drugi raz nie zaproszą nas wcale.
Orkiestra gra,
jeszcze tańczą i drzwi są otwarte,
dzień wart jest dnia
i to życie zachodu jest warte!

Chłoporobotnik i boa, grzechotnik
z niebytu wynurza się fal,
widzi swą mamę i tatę, i żonkę,
i rusza, wyrusza – na bal.
Sucha kostucha, ta Miss Wykidajło
wyłączy nam prąd w środku dnia,
pchajmy więc taczki obłędu jak Byron,
bo raz mamy bal!

Niech żyje bal,
bo to życie to bal jest nad bale,
niech żyje bal,
drugi raz nie zaproszą nas wcale.
Orkiestra gra,
jeszcze tańczą i drzwi są otwarte,
dzień wart jest dnia
i to życie zachodu jest warte!

1984

Agnieszka Osiecka, *Najpiękniejsze wiersze i piosenki*, Warszawa 2010

A series of horizontal dotted lines for writing.

BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)



PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

MPO-R1_1P-112

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

Miejsce na naklejkę
z nr PESEL

WYPEŁNIA EGZAMINATOR

Nr zad	Punkty								
	0	1	2	3	4	5	6	7	8
T R E Ś Ć	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
	9	10	11	12	13	14	15	16	17
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
	18	19	20	21	22	23	24	25	26
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Kom	0	1	2						
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>						
Styl	0	1	2						
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>						
Jęz	0	1	2	4	6	8			
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>			
Zap	0	1	2						
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>						
Wal	0	1	2	3	4				
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>				

Temat:

1 2

SUMA PUNKTÓW	<input type="text"/>	<input type="text"/>								
D	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>					
	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9
J	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>					
	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

KOD EGZAMINATORA

.....
Czytelny podpis egzaminatora

--	--	--

KOD ZDAJĄCEGO